

# MOS WOLA Warszawa

<http://www.moswola.pl/mos/aktualnosci/9997,Zwyciestwo-drugoligowego-zespolu-siatkarzy-MOS-Wola-32-z-Legia-na-wyjezdzie.html>  
23.04.2024, 13:28

Strona znajduje się w archiwum.

## Zwycięstwo drugoligowego zespołu siatkarzy MOS Wola 3:2 z Legią na wyjeździe

Drugoligowy zespół siatkarzy MOS Wola wygrał 3:2 wyjazdowy mecz z Legią Warszawa, po dramatycznym tiebreaku 22:20. To pierwszy mecz fazy play-off. Za tydzień rewanż na Rogalińskiej.

Oto relacja z portalu Strefa Siatkówki



MOS górą w derbach stolicy

Stawką dwumeczu pomiędzy MOS-em Wola Warszawa a Legią Warszawa jest awans do turnieju półfinałowego II ligi mężczyzn. Dodatkowym smaczkiem tego starcia jest fakt, że lepsza drużyna okaże się drugim po Onico AZS Politechnice Warszawskiej najsilniejszym ośrodkiem męskiej siatkówki w stolicy Polski w sezonie 2016/2017. Pierwsze spotkanie, rozegrane w hali Legii Warszawa, obfitowało w waleczność i wiele popisowych zagrań, a co za tym idzie – było prawdziwą ucztą dla kibiców.

W spotkaniu lepiej weszli gospodarze, a skuteczny atak Pawła Sęka i as serwisowy Mariusza Godlewskiego dały Legii prowadzenie 2:0. Dwupunktowa przewaga Legii utrzymywała się dzięki wysokiej skuteczności na siatce. Legioniści mieli do

zaprezentowania szeroki arsenał zagrań i poza silnymi atakami często korzystali z kiwek i technicznych ataków po bloku. Punktowe zagranie Godlewskiego i nieporozumienie w drużynie przyjezdnych zwiększyły dystans pomiędzy zespołami do czterech oczek (8:4). Widać było swobodę w poczynaniach prowadzącej drużyny, czego przykładem było zagranie Kamila Szewczyka na 9:5. Rozgrywający Legii kiwał w tej akcji dwa razy, a i tak zdołał zdobyć punkt. Prawdziwą zmorą gospodarzy była ilość popełnianych błędów. To właśnie one wspólnie z atakiem Wójcika zbliżyły MOS na jeden punkt (9:10). Zawodnicy z Woli zdołali dogonić rywali przy stanie 15:15, lecz do tej pory własnoręcznie zdobyli zaledwie pięć punktów (dziesięć błędów Legii, w tym siedem popsutych zagrywek). Wynik oscylował w okolicach remisu do stanu 18:18. Następnie górą byli już gracze Legii, którzy po ataku Sęka objęli prowadzenie 21:18. Gościom nie pomogły dwie przerwy na żądanie trenera Krzysztofa Wójcika. Atak Staniszewskiego z przechodzącą piłką dał wynik 23:19. Seta zakończył natomiast atak Kaczorowskiego z szóstej strefy (25:21).

Drugą partię zespoły rozpoczęły w niezmiennych składach. Początek tego seta to sporo błędów z obu stron i częste zmiany prowadzenia. Dwupunktową przewagę jako pierwsza osiągnęła Legia po widowiskowym ataku Kaczorowskiego, a następnie potrójnym bloku (5:3). Goście szybko zrobili przejście, po czym w polu serwisowym zameldował się Adrian Kacperkiewicz i trzy razy z rzędu popisał się punktową zagrywką, dając MOS-owi dwa punkty przewagi (7:5). O czas dla Legii poprosił trener Rzepiński. Piękny przerzut piłki Prokopczuka do Kańczoka i skuteczny atak kapitana gości pozwoliły na utrzymanie dwupunktowego prowadzenia, a pojedynczy blok Michała Wójcika dał wynik 10:7. Zagrywka Kaczorowskiego i atak do prostej Godlewskiego podreperowały sytuację gospodarzy, którzy dogonili rywali (11:11). Na nieszczęście dla widowiska stosunkowo nisko zawieszane kotary sprawiały, że wiele emocjonujących akcji kończyło się „zagraniem w sufit”. Sytuacja na boisku zmieniała się często, jednak do stanu 15:15 żadnej drużynie nie udało się odskoczyć od przeciwnika. W drużynie MOS-u wyróżnić należy wszystkich skrzydłowych. Punkty Kańczoka,

Kacperkiewicza i Wójcika dały ich zespołowi prowadzenie 18:16. MOS zdołał zdominować ten fragment gry i doprowadzić do wyniku 22:18. W międzyczasie po stronie Legii na boisku pojawili się Marcin Górski i Olgierd Cybulski, i choć wnieśli nową jakość do gry ich drużyny, nie zdołali zatrzymać Adriana Kacperkiewicza, który najpierw dał gościom piłkę setową (24:21), a potem zakończył seta (25:23).

Trzeci set przyniósł zmiany w stylu gry zawodników MOS-u, a ich sprawcą był przede wszystkim Marcin Wojtulewicz, który od swojego wejścia na boisku regularnie grał przez środek. Ataki Bączka i Siewierskiego dostarczały teraz przyjezdnym większość punktów. Jednak mimo wszystko lepiej w tę partię weszli Legioniści, którzy po atakach Kaczorowskiego i Sęka objęli prowadzenie 8:6. Siłą gospodarzy w tej partii było wyeliminowanie błędów własnych, gdyż do stanu 11:9 mieli na swoim koncie zaledwie jeden popełniony błąd. W MOS-ie prym zaczął wieść Mateusz Kańczok, który był niezawodny na kontrach, a jego as serwisowy dał gościom prowadzenie 12:11. Środkowej części seta towarzyszyła wyrównana gra. W Legii ponownie większość punktów zaczął zdobywać niewidoczny przez jakiś czas Paweł Sęk. Identycznie jak we wszystkich poprzednich partiach, również teraz na tablicy wyników zagościł wynik 15:15. Kolejne akcje były popisem graczy Legii, a precyzyjna zagrywka Marcina Górskiego dała im prowadzenie 19:16. Goście próbowali różnych zagrań – Dominik Jaglarski zaprezentował przyjęcie piłki w punkt klatką piersiową. Na ich nieszczęście przeciwnicy podnieśli w tym secie poprzeczkę bardzo wysoko i pewnie zwiększali swoją przewagę (22:17). MOS jeszcze dwukrotnie próbował dogonić rywala (20:22 i 23:24), lecz ostatecznie set skończył się zwycięstwem Legii po skutecznym ataku Kaczorowskiego (25:23).

Pomimo dwóch przegranych partii goście nie stracili wiary w końcowy sukces i wyszli zmotywowani na czwartego seta. Premierowy punkt zdobył Mateusz Kańczok, jednak Górski odpowiedział sprytnym przebicciem piłki w dziewiąty metr (1:1). Na tym etapie meczu warto zwrócić uwagę na bardzo dobre przyjęcie w drużynie gospodarzy, którego głównym sprawcą był Olgierd Cybulski. Wyrównana walka w tym secie

trwała tylko do stanu 7:7. Blok Wiktora Siewierskiego i dwa kolejne błędy Legionistów dały MOS-owi prowadzenie (10:7). Kilkupunktowa przewaga sprawiła, że goście poczuli się swobodniej, a ich gra była coraz bardziej widowiskowa. Warto przytoczyć kapitalną akcję Kacperkiewicza, który najpierw popisał się potężną zagrywką, a potem skończył kontrę atakiem z szóstej strefy (13:9). Następne akcje również zasługują na szczególną uwagę – najpierw Jaglarski z Kańczokiem obronili kilka ataków gospodarzy, by w końcu akcję mógł zakończyć drugi z nich, a następnie kolejną atomową zagrywkę posłał na drugą stronę siatki Kacperkiewicz. Aż żał, że na sali zabrakło prędkościomierza (15:9). Paweł Sęk również postanowił pokazać, że stać go na punktowe serwisy, a jego udane zagrania w tym elemencie zbliżyły Legię na cztery punkty (13:17). MOS jednak nie dał się już dogonić i między innymi dzięki atakowi Kańczoka z ekwilibrystycznej pozycji i kolejnej punktowej zagrywce Kacperkiewicza zapewnił sobie piłkę setową (24:18). Seta zakończył Michał Wójcik, jednocześnie doprowadzając do tie-breaka (25:20).

Decydującą partię lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy objęli prowadzenie 3:1, a później 5:3. Świetnie spisywał się środkowy Legii Daniel Rosa, który na samym początku zanotował dwa skuteczne bloki i punktowy atak. Legioniści mieli szansę na powiększenie przewagi, jednakże dobre ataki (Kaczorowski, Sęk) przeplatali popsutymi zagrywkami. Przy zmianie stron ich przewaga była skromna (8:7). Żadnej z drużyn nie udawało się osiągnąć dwóch punktów przewagi, co dostarczało kibicom emocji już do samego końca spotkania. Na skuteczne zagrania Kańczoka i Kacperkiewicza odpowiadał Sęk i ostateczny wynik cały czas pozostawał sprawą otwartą (11:11). Wszystko w swoich rękach mieli Legioniści, kiedy to prowadząc 12:11, dostali kilka szans na zdobycie punktu, akcja zakończyła się jednak blokiem Wiktora Siewierskiego. Pierwszą piłkę meczową mieli siatkarze MOS-u Wola po nieudanej akcji Pawła Sęka (14:13). Atakujący Legii szybko się jednak zrehabilitował i skończył kilka kolejnych piłek. Cierpliwość popłaciła i zawodnicy Legii doprowadzili do pierwszej dla siebie piłki meczowej przy stanie 18:17. Wydawało się, że wszystko jest już

przesądzone, ale niezawodny Kacperkiewicz zagrał w sobie tylko znanym stylu, czyli z premedytacją obił blok rywali, zagrywając palcami (18:18). Można zaryzykować stwierdzeniem, że ten mecz musiał wygrać zespół, który posiadał w składzie Kacperkiewicza. I tak się właśnie stało, a ostatnia akcja spotkania została przez niego zakończona cudownym atakiem z piątej strefy. MOS wygrał 22:20 i całe spotkanie 3:2. Sprawa awansu do turnieju półfinałowego II ligi jest oczywiście otwarta, ale przed drużyną Legii bardzo trudne zadanie.

Legia Warszawa – UMKS MOS Wola Warszawa 2:3  
(25:21, 23:25, 25:23, 20:25, 20:22)

#### Składy zespołów:

Legia: Szewczyk (1), Kaczorowski (17), Staniszewski (7), Sęk (20), Godlewski (8), Rosa (9), Słowiński (libero) oraz Górski (3), Grodzicki (2), Gawrych, Belczyk i Cybulski (libero)

MOS: Prokopczuk (1), Kacperkiewicz (19), Siewierski (6), Kańczok (27), Wójcik (13), Bączek (4), Jaglarski (libero) oraz Wojtulewicz, Pacholczak (1), Grot (1), Malangiewicz i Rećko

nadesłał: Kajetan Ledwoch